

Dżuma

Albert Camus

W algierskim mieście Oran wybuchła epidemia dżumy. Na dziewięć miesięcy miasto staje się areną walki o przetrwanie. Wobec dżumy, która staje się symbolem śmierci, zła, ludzie zajmują różne postawy. Główny bohater powieści, doktor Bernard Rieux, z oddaniem walczy o życie swoich pacjentów. Robi to w imię zwykłej ludzkiej solidarności, chce nieść ulgę w cierpieniu. Pomagają mu: Grand - urzędnik merostwa i dziennikarz - Rajmond Rambert. Są jednak tacy, którzy uważają, że dżuma jest słuszną karą za występki mieszkańców Oranu. Płomienne kazania na ten temat wygłasza ksiądz Pannelloux. Jest agresywny, skostniały w swoich poglądach fanatyka religijnego. Przy łóżku cierpiącego dziecka przeżywa wielką przemianę i podejmuje walkę z chorobą. Pomaga w walce z dżumą. Sam na nią umiera.

Narrator, którym okazuje się być doktor Rieux, pokazuje, jak dżuma wpływa na życie mieszkańców miasta. Początkowo rzucają się, jakby na przekór zagrożeniu, w wir zabaw. Starają się udawać, że nic się nie dzieje. Chodzą do kawiarni, teatrów. Z czasem choroba coraz bardziej ich terroryzuje, zaczyna dominować nad ich życiem. Miasto jest więzieniem, pułapką. Ludzie ulegają zmianom. Jedni popadają w obłędną rozpacz, a inni stają do walki ze złem, jak doktor, Tarrou, czy dziennikarz Rambert.

Po zwycięstwie nad epidemią mieszkańcy Oranu to już zupełnie inni ludzie. Z jednej strony skażeni złem, bo otarli się o śmierć, z drugiej strony umocnieni do walki ze złem, które może się pojawić wszędzie i w każdej chwili.

BOHATEROWIE:

Bernard Rieux - bohater główny, lekarz, narrator, autor kroniki Oranu.

Jest synem robotnika. Doktor pierwszy dostrzega objawy zbliżającej się epidemii. Na krótko przed zamknięciem miasta jego chora żona wyjeżdża do uzdrowiska w górach. Do Rieux przyjeżdża jego matka, aby zająć się synem i jego gospodarstwem. Doktor jest do niej silnie przywiązany, a jej obecność pozwala mu znosić najcięższe chwile. Rieux wie, jakie zagrożenia są związane z epidemią, dlatego też doprowadza do zwołania w prefekturze komisji sanitarnej. W miarę rozwoju epidemii liczba zarażonych wzrasta, Rieux poświęca cały swój czas na leczenie chorych, pracuje ponad siły, ale nie ustaje w walce z dżumą. Przez cały czas trwania epidemii nie pokaże po sobie, że boi się o własne życie.

Rieux jest człowiekiem silnym, bezkompromisowo stawia czoło zarazie. Siły szuka nie w świecie nadprzyrodzonym, ale w postawie humanistycznej: „Jestem w ciemności i próbuję widzieć jasno”. Wie, że jego powołaniem jako lekarza jest nieść pomoc ludziom. Swojej postawy nie wiąże z religią, a wręcz ją jej przeciwstawia. Uważa, że ateizm pozwala mu walczyć ze śmiercią. W swoich rozważaniach doktor posuwa się do stwierdzenia, że gdyby wierzył w Boga, musiałby zaprzestać leczenia i Jemu zostawić troskę o ludzi. Doktor jest samotnym i prawym buntownikiem sprzeciwiającym się złu i cierpieniu. Za swój obowiązek uważa poświęcenie dla chorych i walkę z epidemią. Robi to, co uważa za konieczne,

wykonuje swój zawód i nie traci wiary w ludzi. W pewnym momencie stwierdza z przekonaniem: „Ludzie są raczej dobrzy niż źli”. Nie załamuje się nawet wówczas, gdy epidemia zbiera największe żniwo, a praca doktora ogranicza się do informowania rodziny chorego i umieszczenia go w szpitalu. Ma świadomość, że nie wystarczy mu szczepionek dla wszystkich, dlatego też pracuje nad nowym serum. Nie przestaje walczyć z dżumą, nawet wtedy, gdy jego żona umiera w sanatorium. Rieux rozumie cierpienie, swoje i cudze, i umie je znosić z godnością.

Cottard - bohater drugoplanowy, sąsiad Granda.

W przeszłości musiał popełnić jakieś wykroczenie, gdyż boi się aresztowania. Usiłuje popełnić samobójstwo, ale zostaje odratowany przez Granda. Dżuma jest dla niego wybawieniem, bo władze zajęte epidemią nie ścigają przestępców. W dniu, kiedy ludzie świętują koniec epidemii, Cottard przerażony tym, co może go spotkać, zaczyna strzelać na oślep do tłumu. Zostaje aresztowany przez policję i umieszczony w szpitalu dla umysłowo chorych.

Wierzy, że „dżuma jest zbyt silna”, by z nią walczyć. Ma nadzieję, że władze zajmą się sprawą epidemii. Nie pomaga chorym, nie interesuje go praca w formacjach sanitarnych. Żyje w ciągłej niepewności, a jego nastroje są zmienne. Zależy mu na dobrych kontaktach z ludźmi, chce, aby inni mieli o nim dobre zdanie. Obawia się, że gdy epidemia się skończy, zostanie opuszczony.

Cottard to najbardziej tajemnicza postać w powieści, symbolizuje ślełą siłę niszczącą, pragnienie zła. Jako jeden z nielicznych nie podejmuje się walki ze złem, która według pisarza jest obowiązkiem każdego człowieka.

Joseph Grand - bohater drugoplanowy; jest cichym i niepozornym urzędnikiem merostwa.

Od początku włącza się do prac formacji sanitarnych. Granda porzuciła żona, którą on wciąż kocha. Siebie wini za rozpad tego związku, uważa, że zbyt mało czasu poświęcał żonie i dlatego odeszła z innym mężczyzną. Bohater nie wierzy, że mógłby zacząć wszystko od nowa. Grand zamierza napisać książkę, cały czas pracuje nad jednym zdaniem, którego formę nieustannie zmienia. Marzy o tym, że napisze dzieło doskonałe, które zachwyci wydawców i czytelników. O swoich postępach literackich informuje Doktora. Rieux śmieją ambicje Granda, ale nie pokazuje tego po sobie, gdyż wie, że urzędnik przeżywa dramat niespełnionego życia. Grand poświęca cały swój czas na walkę z dżumą. Działa w formacjach sanitarnych. Walcząc z dżumą ulega zarażeniu, ale jest także pierwszym wyleczonym. Jego ozdrowienie jest znakiem, że epidemia zaczyna się cofać. Po wyjściu z choroby Grand pragnie rozpocząć nowe życie: pisze list do żony i przeredagowuje zdanie swojej powieści. Doświadczenie dżumy wymusza

zmianę stylu literackiego z ozdobnego i kwiecistego na prosty i rzeczowy. Jest prostym, dobrym człowiekiem, który nie wstydzi się mówić o swoich uczuciach i przyznawać do swoich słabości. Jednocześnie jest zdecydowany i uparty.

Paneloux - bohater drugoplanowy; kaznodzieja,

Nie rozumie sytuacji, w jakiej się znalazł. Przeżywa wewnętrzną przemianę, będąc świadkiem śmierci małego synka sędziego Othona. W tym momencie przestaje postrzegać dżumę jako karę za grzechy, stara się pomagać zarażonym, włącza się w prace formacji sanitarnych. Usiłuje nieść ulgę cierpiącym: „stanął w pierwszym szeregu ratowników, to znaczy znalazł się tam, gdzie według swego mniemania powinien się znaleźć”. Zarażony umiera trzymając w rękach krzyż.

Epidemię uważa za karę za grzechy, organizuje więc tydzień modlitw. Przekonany jest o miłosierdziu bożym, uważa, że nie należy w nie wątpić niezależnie od okoliczności. Wierzy, że wystarczy modlitwa, a reszta jest w gestii Boga. Surowy, oschły, ma cechy fanatyka religijnego, jest bezwzględny, podczas kazania mówi: „Bracia moi doścignęło was nieszczęście, bracia moi, zasłużyliście na nie”.

Bohater, który zmienia swój sposób myślenia o ludziach i świecie. Przestaje być zimny i obojętny, zaczyna być człowiekiem - współczuje, pomaga, ratuje choć wcześniej myślał, że jeśli ludzi dotyka nieszczęście, to dzieje się to z woli Boga.

Rajmond Rambert - bohater drugoplanowy; dziennikarz z Paryża

Znalazł się w Oranie po to, aby przeprowadzić ankietę o warunkach życia Arabów. Zbierając informacje poznał Rieux. W czasie pobytu w mieście zastaje go epidemia. Rambert chce wyjechać z Oranu, bo nie potrafi znieść rozłąki z ukochaną kobietą. Tłumaczy doktorowi, że nie interesuje go sprawa dżumy, a jedynie miłość, pragnie tylko znaleźć się blisko ukochanej kobiety. Prosi Rieux o pomoc, ale ten nie może nic zrobić. Kiedy wreszcie pojawia się szansa ucieczki z miasta, Rambert zmienia zdanie i postanawia zostać.

Dziennikarz informuje doktora o swojej decyzji: „Zawsze myślałem, że jestem obcy w tym mieście i że nie mam tu z wami nic wspólnego. Ale teraz, kiedy zobaczyłem to, co zobaczyłem, wiem, że jestem stąd, czy tego chcę, czy nie chcę. Ta sprawa dotyczy nas wszystkich”. Rambert przeżywa przemianę. Rezygnuje z powierzchownych kontaktów na rzecz prawdziwie głębokich relacji międzyludzkich. Szukając osobistego szczęścia ostatecznie stawia powyżej dobro ogółu. Rozumie, że dżuma zmieniła go jako człowieka. Z obawą oczekuje spotkania z ukochaną, wie bowiem, że idealizował swoją miłość. Bohater zmienia się pod wpływem zła, przestaje myśleć tylko o sobie, przestaje idealizować świat i ukochaną, staje się dojrzały, pełen zgody na rzeczywistość, przestaje się buntować.

Jean Tarrou - bohater główny; drugi obok Rieux człowiek, który staje do walki ze złem

Nie jest mieszkańcem Oranu, przyjechał do miasta kilka tygodni przed wybuchem epidemii. Tarrou jest synem zastępcy prokuratora generalnego. Kiedy wybucha zaraza, bohater pomaga Rieux organizując pomocnicze oddziały sanitarne. Konsekwentnie walcząc z zarazą Tarrou sam staje się jej ofiarą. Gdy dżuma zaczyna wygasać, bohater zaraża się i umiera.

Przeżył silny wstrząs, kiedy dowiedział się, że jego ojciec uczestniczył w egzekucjach ludzi skazanych na śmierć i traktował to jako coś normalnego. Ta świadomość budzi w nim przekonanie o konieczności walczenia z każdym złem.

Epidemia i świadomość postawy ojca stały się powodem wewnętrznej przemiany bohatera. Tarrou walczy z różnymi formami zła, uważa to za swój obowiązek. Według niego są trzy kategorie ludzi: zarażeni, ofiary i lekarze. Tarrou uważa, że obowiązkiem człowieka jest przeciwstawiać się złu. Tarrou wierzy, że człowiek jest z natury dobry, trzeba mu tylko dać okazję do ujawnienia tego. Bohater marzy o świętości, ale świętości bez Boga, o życiu, którym, kieruje dobro ludzi. Tarrou odszedł w spokoju. Rieux bardzo silnie przeżył stratę swojego przyjaciela.

PROBLEMATYKA:

Dżuma jako parabola:

Dżuma jest powieścią parabolą, co oznacza, że obok warstwy dosłownej ma również warstwę ukrytą, uniwersalną. Parabola jest gatunkiem literatury moralistycznej, w którym przedstawione wydarzenia nie są ważne ze względu na swe cechy jednostkowe, lecz jako przykład uniwersalnych prawideł, postaw, zachowań człowieka wobec życia.

Paraboliczność tej powieści wiąże się z właściwym odczytaniem tego, czym jest dżuma. Może być ona alegorią zła, wyrażać wojnę, system totalitarny, właściwie każdą formę przemocy. Zło czai się nieustannie, czeka w ukryciu, by w sprzyjającym momencie wyjść na powierzchnię i zaatakować. Słuchając okrzyków dochodzących z miasta, Rieux pamiętał, że radość mieszkańców jest zawsze zagrożona. Zło w życiu człowieka jest stale obecne, jest zagrożeniem, z którym należy walczyć. Nie można go pokonać całkowicie, można je jedynie uśpić i mieć nadzieję, że nigdy się nie obudzi. Nie wolno godzić się na zło ani go usprawiedliwiać.

Można również rozumieć dżumę jako metaforę śmierci, która dla człowieka jest czymś nieuchronnym, końcem jego dni, zagrożeniem, od którego nie można się uwolnić. Śmierć jest przeznaczeniem każdego człowieka, którego na co dzień sobie nie uświadamiamy, a widzialne staje się dopiero w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia.

Pisząc o wypadkach, które miały miejsce w Oranie, autor chce ukazać postawy ludzi wobec nieszczęścia, zagrożenia, zła, wojny. Obserwując postawy ludzi wobec zarazy, Camus wypowiada się na temat zachowania człowieka w świecie ogarniętym wojną czy złem w ogólnym rozumieniu tego słowa.

Dżuma jako powieść egzystencjalna:

Istotą egzystencjalizmu jest rola indywidualnej egzystencji jednostki w świecie. Jej losy nie są społecznie i historycznie zdeterminowane, ma ona wolny wybór i jest odpowiedzialna za własne czyny. Nie istnieją jednak żadne przewodniki, które mogłyby nam pomóc w naszych wyborach, nie możemy ich odrzucić, ani uciec od ich następstw, co stwarza poczucie lęku i prowadzi do skrajnego pesymizmu. W świecie człowieka nie ma trwałych wartości, jest tylko człowiek i jego nietrwałe życie. Kiedy uświadomimy sobie niepoznawalność świata, niezdolność człowieka do wycofania się z niego, uznamy, że wzorce obecne w naszym życiu są pozbawione głębszego uzasadnienia, jesteśmy gotowi do przyjęcia postania egzystencjalistów. Filozofia egzystencjalna jest pesymistyczna, jej zwolennicy negują wartość i sens życia.

W Dżumie można odnaleźć elementy wspólne z egzystencjalizmem, ale jednocześnie powieść odbiega od tej filozofii, z jej pesymizmem i twierdzeniem, że życie ludzkie jest absurdem, a człowiek pozostaje samotny i opuszczony. Epidemia dżumy jest czymś absurdalnym i nonsensownym, nie można znaleźć żadnego logicznego wytłumaczenia dla jej istnienia. Obecne w świecie zło nie można również wytłumaczyć karą za grzechy czy sprawiedliwością bożą. Dla egzystencjalistów działanie człowieka było pozbawione sensu, lecz Camus uważa, że obowiązkiem każdego człowieka jest walka i przeciwstawienie się złu. Ostateczna wymowa utworu jest optymistyczna - człowiek nie jest istotą słabą, bezwolną, jest zdolny, by przeciwstawić się każdemu złu, może pokonać dżumę dzięki swojej wytrwałości i umiejętności współdziałania z innymi.

